



zad. I Spróbuj nazwać emocje, które ukrywają się w tych zagadkach.

Mam ochotę pod sufit skakać,
I ze śmiechu za brzuch się łapać.
Uwielbiam, kiedy przychodzi do mnie
Tego uczucia nigdy nie mam dość!
(radość)

Dziś płakałam,
Źle się czułam.
Chciałam zostać sama.
Nie pomógł śmiech taty,
Nie pomogła mama.
(smutek)

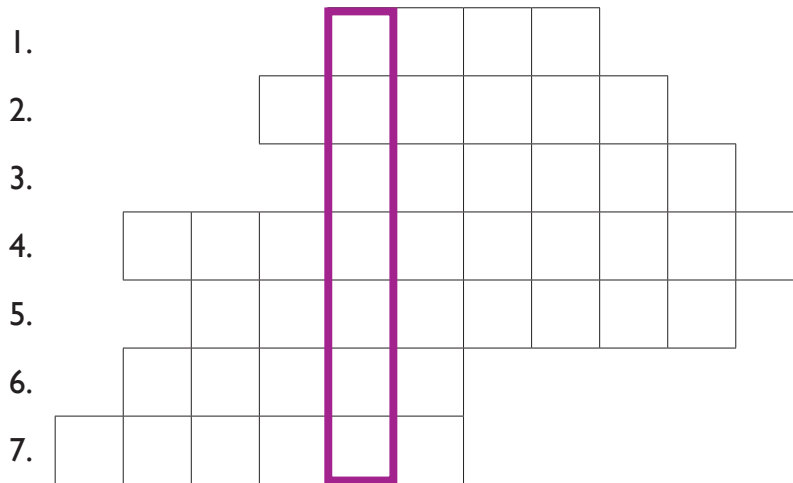
Boli mnie brzuch, chce mi się płakać,
Kiedy wróci z pracy tata?
Jeśli długo kogoś nie widuję,
To właśnie tę emocję czuję.
(tęsknota)





zad.2 Rodzicu, to zabawa również dla Ciebie!
Rozwiąż krzyżówkę wspólnie z dzieckiem.

1. Znak umieszczany na pięciolinii. Tworzy melodię w piosence.
2. Jeden z nastrojów. Odczuwasz ją, gdy z czegoś się cieszysz.
3. Kiedy czujemy tę emocję, to chce nam się płakać.
4. Może być strunowy, dęty lub perkusyjny.
5. Inaczej współbrzmienie dźwięków. Zagadnienie muzyczne, które poznaliśmy w najnowszym koncercie edukacyjnym.
6. muzyczny. Tworzy go kompozytor.
7. Inaczej: uczucia, które odczuwamy.



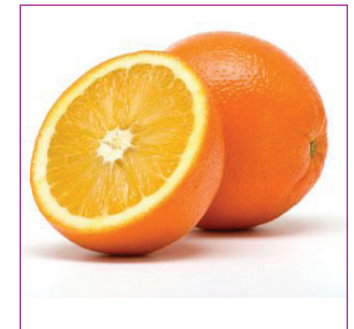
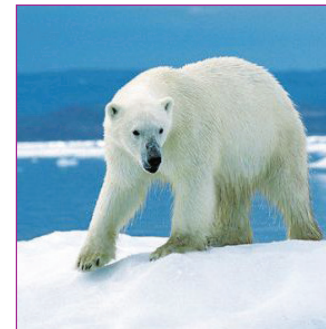
zad.3 Rodzicu, przeczytaj swojemu dziecku poniższe zdania i poproś, aby odpowiedziało, które zdania są prawdziwe, a które fałszywe.

1. Zły czarnoksiężnik rzucił urok na instrumenty. *Fałsz.* Urok rzuciła na nie czarownica.
2. Pan Lupa w najnowszej audycji spotkał wreszcie Pingwina Piusa. *Prawda.*
3. Papuga Henryk dał Panu Lupie swoją maszynę do nastrojów. *Fałsz.* Lupa dostał urządzenie od Żółwia Gustawa.
4. Dzieci poznały nowe zagadnienie muzyczne: harmonię. *Prawda.*
5. Żółw Gustaw postanowił zostać muzykiem rockowym. *Fałsz.* Gustaw zdecydował się zostać lekarzem nastrojów.



zad.4

Określ kolor przedstawionych poniżej roślin i zwierząt.





zad.5

Czy myślisz, że pewne emocje można przedstawić za pomocą barw? Jaki kolor będzie miała złość? Jakie barwy może mieć smutek? Zachęcamy do stworzenia pracy plastycznej, wraz z opiekunem lub rodzicem, używając farb plakatowych. Postaraj się porozmawiać z osobą dorosłą i zobrazować konkretne uczucia za pomocą farb i kolorów. Życzymy miłej zabawy!

Wyobraźmy sobie...

Wyobraź sobie, że jesteś w złym humorze. Jak się wtedy zachowujesz? Jak powinno się radzić sobie ze złością? Spróbuj zastanowić się nad tym razem z osobą dorosłą.

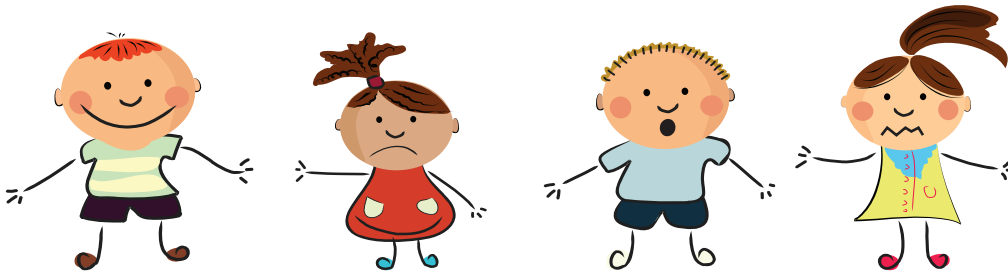
Okiem pedagoga

W najnowszym koncercie edukacyjnym utrwalamy wiedzę o nastroju muzycznym. Staje się to świetną okazją do porozmawiania z dziećmi o emocjach. Dla dzieci, określenie tego, co czują i czego potrzebują, często jest nie lada wyzwaniem. Dlatego tak ważne jest, by już od najmłodszych lat uczyć je rozpoznawania i nazywania emocji. Taka nauka jest ważna również dla dorosłego – dzięki temu możemy zrozumieć także samych siebie. Co więcej, otwarte mówienie o emocjach pozwala nawiązać głębokie, bardziej szczerze relacje z innymi ludźmi. Kiedy potrafimy określić, jakie uczucia nami targają łatwiej możemy nad nimi zapanować. Nazwanie emocji, to dla dziecka połowa sukcesu. Im sprawniej dziecko rozpoznaje własne odczucia, tym lepiej sobie z nimi radzi.



zad.6

Czy potrafisz określić nastroje dzieci? Postaraj się nazwać każdą emocję.



Poczytajmy...

Na dobranoc
Dzisiaj poczyta mi:

MAMA

BABCIA

TATO

Przygotuj karteczki o wielkości podobnej do prostokąta narysowanego powyżej. Każdą podpisz lub oznacz, w zależności od tego, kto jest chętny do czytania nocnej bajeczki. Z zamkniętymi oczami wylosuj jeden los. Przyklej go w miejscu wyznaczonym powyżej. Poproś osobę, którą wylosowałeś o poczytanie na dobranoc.

Każdy z nas na swój sposób przeżywa emocje. Różne odczucia możemy mieć również względem innych osób. Kogoś kochamy, szanujemy, lubimy. Poniżej prezentujemy stary, ale piękny utwór o jednym z typów relacji między ludźmi. Rozumiesz jego sens? Postaraj się wytłumaczyć go osobie, która Ci go przeczytała. Jeśli nie znasz niektórych słów, poproś kogoś starszego, by spróbował Ci je wytłumaczyć.

Adam Mickiewicz
Przyjaciele

Nie masz teraz prawdziwej przyjaźni na świecie;
Ostatni znam jej przykład w oszmiąskim powiecie.
Tam żył Mieszek, kum Leszka, i kum Mieszka Leszek.
Z tych, co to: gdzie ty, tam ja, - co moje, to twoje.
Mówiono o nich, że gdy znaleźli orzeszek,
Ziarnko dzielili na dwoje;
Słowem, tacy przyjaciele,
Jakich i wtenczas liczono niewiele.
Rzekłbyś; dwójduch w jednym ciebie.

O tej swojej przyjaźni raz w cieniu dąbrowy
Kiedy gadali, łącząc swoje czułe mowy
Do kukań zozul i krakań gawronich,
Alic ryknęło raptem coś koło nich.
Leszek na dąb; nuż po pniu skakać jak dzieciętek.
Mieszek tej sztuki nie umie,
Tylko wyciąga z dołu ręce: "Kumie!"
Kum już wylazł na wierzchołek.

Ledwie Mieszkowi był czas zmrzyć oczy,
Zbladnąć, paść na twarz: a już niedźwiedź kroczy.
Trafia na ciało, maca: jak trup leży;
Wącha: a z tego zapachu,
Który mógł być skutkiem strachu.
Wnosi, że to nieboszczyk i że już nieświeży.
Więc mruknąwszy ze wzgardą odwraca się w knieję,
Bo niedźwiedź Litwin miąs nieświeżych nie je.

Dopieroż Mieszek odżył... "Było z tobą krucho! -
Woła kum, - szczęście, Mieszku, że cię nie zadrapał!
Ale co on tak długo tam nad tobą sapał.
Jak gdyby coś miał powiadać na ucho?"
"Powiedział mi - rzekł Mieszek - przysłowie niedźwiedzie:
Że prawdziwych przyjaciół poznajemy w biedzie".

Kolorowanka

